

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 marca 2020 roku

Sąd Rejonowy w Grudziądzu, Wydział III Rodzinny i Nieletnich w składzie:

Przewodniczący **sędzia Tomasz Simiński-Stanny**

Protokolant **st. sekr. sąd. Anna Nałaskowska**

po rozpoznaniu w dniu 5 marca 2020 roku w Grudziądzu

sprawy z powództwa małol. N. Ż. dział. przez matkę P. K.

przeciwko A. Ż.

o alimenty

orzekł:

1. Zasądza od pozwanego A. Ż. rentę alimentacyjną na rzecz małoletniej N. Ż. w kwocie 600,- (sześćset złotych) płatną do dnia 15-tego każdego miesiąca z góry, do rąk ustawowego przedstawiciela małoletniej powódki - jej matki P. K., z ustawowymi odsetkami w razie opóźnienia w płatności poszczególnych kwot, poczynając od dnia 05.02.2019 roku;
2. Oddala powództwo w pozostałym zakresie;
3. Zwalnia pozwanego od kosztów sądowych za I instancję;
4. Stwierdza, że koszty procesu znoszą się wzajemnie między stronami;
5. Nadaje wyrokowi w punkcie 1 rygor natychmiastowej wykonalności.

Uzasadnienie. W dniu 5 lutego 2019 r. do Sądu Rejonowego w Grudziądzu Wydziału III Rodzinnego i Nieletnich wpłynęło powództwo małoletniej N. Ż., działającej przez matkę, panią P. K., o zasądzenie renty alimentacyjnej w kwocie 1.200 zł od dziadka małoletniej ze strony ojca, pana A. Ż., pozwanego. W uzasadnieniu tego pozwu pełnomocnik powódki, a właściwie ustawowej przedstawicielki małoletniej powódki, czyli matki, pani P. K., pan mecenas adwokat F. K. wskazał, iż małoletnia potrzebuje pomocy alimentacyjnej dziadka, gdyż biologiczny ojciec dziecka, D. Ż., syn pozwanego w przedmiotowej sprawie, zmarł w dniu 10 lutego 2017 r., a, jak wynikało to później jeszcze z późniejszych ustaleń, nie posiadał odpowiedniej ilości lat składkowych i nie istniała możliwość uzyskania po nim, przynajmniej do tej chwili, renty rodzinnej. W tej sytuacji, zdaniem strony powodowej, od śmierci ojca dziecka, który miał obowiązek wcześniej łożyć alimenty w kwocie 500 zł, a to na mocy wyroku zaocznego z 22 kwietnia 2015 r. w sprawie o sygnaturze akt III RC 100/14 Sądu Rejonowego w Grudziądzu, istnieje potrzeba ustalenia alimentów od dziadka ojczystego tego dziecka, czyli małoletniej N. Ż., a mianowicie od pana pozwanego A. Ż.. Zdaniem strony powodowej, to właśnie alimenty w kwocie 1.200 zł są odpowiednie dla potrzeb dziecka i to, zdaniem adwokata pełnomocnika, wyprowadziłoby dziecko ze stanu niedostatku. W odpowiedzi na pozew z dnia 20 maja 2019 r., znajdujących się na karcie 18 do 19 akt, pełnomocnik procesowy pozwanego z wyboru pana A. Ż., pani mecenas adwokat G. S. oświadczyła, iż wnosi o zasądzenia alimentów wprawdzie, częściowo uznając powództwo, ale jedynie w kwocie do 650 zł miesięcznie, wnosząc jednocześnie o oddalenie powództwa pozostałym zakresie. W uzasadnieniu podniosła pani pełnomocnik, że pozwany pobiera wprawdzie świadczenie emerytalne, ale zarabkuje jednocześnie w Norwegii, tak, iż jego, no łączne wynagrodzenie z obu tych tytułów, czyli emerytura resortowa żołnierza zawodowego i zarobki w Norwegii kształtowałyby się na poziomie około 12,5 do 13.000 zł, są jednakże obniżone, jak to później

wynikało z przeprowadzonego postępowania, o pewną kwotę, około 2.000 zł, o które obniżono emeryturę pana pozwanego, a to na skutek przekroczenia progu dochodowego dla emerytów określonych już tutaj przepisami prawa ubezpieczeń społecznych i szczególnymi regulacjami resortowymi w zakresie emerytur wojskowych. Sąd ustalił, co następuje: w dniu 10 lutego 2017 r. zmarł ojciec biologiczny małoletniej N. Ż., pan D. Ż.. Zgodnie z wcześniejszym tytułem wykonawczym, wyrokiem zaocznym sprzed 2 lat poprzedzających śmierć, a mianowicie z dnia 22 kwietnia 2015 r., wyrokiem zaocznym wydanym przez Sąd Rejonowy w Grudziądzu, w sprawie o sygnaturze III RC 100/14, był zobowiązany płacić na rzecz córki alimenty w kwocie 500 zł miesięcznie. W związku ze śmiercią ojca dziecka alimenty te wygasły. Jednocześnie, jak podniosła w tej sprawie powódka, do dzisiaj nie była w stanie, z uwagi na prawdopodobnie brakujące lata lub miesiące składkowe, uzyskać po zmarłym ojcu na rzecz dziecka stosownej renty rodzinnej. W tej sytuacji całkowity koszt utrzymania dziecka w spadł od śmierci ojca w zasadzie na matkę, z tym tylko ustaleniem, iż w pewnym gra..., w pewnych granicach, tutaj takich grzesnościowych, pomoc rzeczową uzyskiwała od rodziny, zarówno ze strony ojca zmarłego dziecka, jak i ze strony swojej rodziny. Obecnie sytuacja kształtuje się tak, iż na mocy zabezpieczenia udzielonego przez sąd w przedmiotowej sprawie, udzielonego zresztą na wniosek strony powodowej, pozwany dziadek dziecka realizuje obowiązek alimentacyjny na poziomie 600 zł miesięcznie. Matka małoletniej N. Ż., to jest pani P. K., pracuje zawodowo, z wykształcenia jest technikiem administracji, nie pracuje jednak w wyuczonym zawodzie, wykonując pracę sprzedawcy w sklepie prywatnym na terenie G., dojeżdżając do pracy z przylegającej do G. wsi (...), czyli pokonując codziennie odległość kilku kilometrów różnymi środkami transportu, czy to samochodem, czy w dogodniejszej porze rowerem. Praca ta pozwala pani P. K. uzyskać wynagrodzenie na poziomie najniższej krajowej płacy urzędowej, to jest obecnie na poziomie blisko 2.000 zł netto. Zatrudniająca jest w Przedsiębiorstwie Handlowo - Usługowym (...) pani D. R. [f 01:48:43.048], która sporządziła na potrzeby sprawy zaświadczenia stosowne o wynagrodzeniu, które jednak nie dokumentują aktualnych dochodów, już zaktualizowanych już od stycznia 2020 r. po podwyżce urzędowej najniższej krajowej płacy w Polsce. Małoletnia jest dzieckiem dziewięcioletnim, 9,5-letnim, uczęszcza do szkoły podstawowej, rozwija się zasadniczo zdrowo, nie jest dzieckiem specjalnej troski, nie ma jakichś wyjątkowych istotnych i uzasadnionych potrzeb zdrowotnych, poza tym, że, no według wskazań lekarza prawdopodobnie, powinna uczęszczać na basen, na który uczęszcza, co wiąże się z opłatą miesięczną rzędu około 150 zł miesięcznie. Małoletnia jest w IV klasie, uczy się dobrze, uzyskiwała do końca III klasy oceny bardzo dobre i dobre, zdaniem matki wymaga jednak pomocy korepetycyjnej ze strony nauczycieli zarówno języka angielskiego, jak i języka polskiego, co zdaniem matki dziecka wiąże się z kosztami rzędu około 175 zł miesięcznie w związku z językiem angielskim i 120 zł miesięcznie w związku z językiem polskim. Poza tym generalnie potrzeby małoletniej nie odbiegają od standardowych potrzeb dzieci w tym wieku. Dziecko w zasadzie rozwija się prawidłowo, pewne tutaj wydatki związane z wizytami u psychologa świadczą o trosce ze strony matki, ale dziecko, jak należy podkreślić, co wynikało pośrednio z zeznań matki, nie wymaga wsparcia psychicznego w sensie dosłownym, przynajmniej nie dysponuje matka żadnym orzeczeniem psychologa czy psychiatry, który nakazywałby jakieś specjalne traktowanie, specjalne terapie, czy inne działania socjoterapeutyczne czy inne wobec tego dziecka. Jak już wspomniano, matka małoletniej pracuje zawodowo, oboje, obie wraz z córką zamieszkują u matki, w mieszkaniu matki i ojczyma, w jednym, na jednym z (...) osiedli, koszty tego mieszkania kształtują się na poziomie około 600 zł miesięcznie, z czego matka małoletniej, jak twierdzi, łoży 2/3 czynszu, bo korzysta z dwóch pokoi, matka zaś jej, czyli babcia macierzysta dziecka korzysta z jednego pokoju, gdyż więcej [ns 01:51:40.664] nie potrzeba, albowiem jej mąż, a ojczym matki dziecka pracuje na co dzień w T. na W. w stoczni i w związku z powyższym nie potrzebują więcej przestrzeni życiowej na terenie mieszkania. Opłaty za prąd kształtują się na poziomie około 80 zł miesięcznie, zaś wydatki na media związane z telefonem i internetem na potrzeby matki dziecka kształtują się na poziomie około 80 zł miesięcznie. Matka dokonuje standardowych wydatków, w ocenie Sądu, na wyżywienie, odzież i kosmetyki dziecka, jak również na jego rozrywki, której wysokość jednak sąd, co istotne, zakwestionował, jako niewiarygodne i oceni to w części trzeciej, gdzie dokona już właściwych rozważań. Pozwany w tej sprawie dziadek ojczysty pan A. Ż. jest, jak już wspomniano, wojskowym emerytem, biorąc pod uwagę fakt jednak, że jego emerytura kształtowałaby się na poziomie około 3.000 zł, albowiem nie odszedł na pełną emeryturę wojskową, ale na emeryturę na poziomie prawdopodobnie 75% standardowej emerytury wojskowej, gdyby miał pełną służbę lat, postanowił sobie dorabiać i od kilku lat pracuje dodatkowo zarobkowo, jest to praca za granicą, na stanowisku robotniczym, przy wykańczaniu wnętrza w jednej z norweskich firm na terenie O. lub być może okolic miasta O.. Tam też częściowo przeniósł swoje centrum życiowe, gdyż musi tam, w związku z tą pracą zarobkową, wynajmować mieszkanie i oczywiście również

żyć się w miarę możliwości, bo nie wszystkie składniki tutaj żywnościowe, zwłaszcza towary szybko psujące się, artykuły spożywcze typu chleb, nabiał nie może wozić ich, co oczywiste, z Polski tysięcy wręcz kilometrów, jeszcze korzystając tutaj czy to z trasy lotniczej, czy komunikacji promowej z Polski. Koszty utrzymania w związku z tym są wysokie, sąd jednak ich szczegółowo nie badał, albowiem nie było w tej sprawie takiej potrzeby, o czym również sąd powie w trzeciej części uzasadnienia, generalnie jednak poczynione ustalenia przez sąd wskazały, że oprócz emerytury, podstawy w wysokości 3.000 zł, gdyby nie pracował w ogóle lub pracował, zarabiając niewiele i nie przekraczając progu dochodowego emerytury, uzupełnione są o około, mniej więcej 11-12.000 zł przeciętnie miesięcznie tytułem zarobków w Norwegii, co, no powoduje konsekwencje związane z koniecznością obniżenia otrzymywanej emerytury do 1.100 zł, tak więc finalnie pozwany dysponuje na życie łącznie miesięcznie kwotą 12 do 13.000 zł, jest to kwota netto i, co istotne, uśredniona z ostatnich miesięcy. Biorąc pod uwagę zatem wysokość wynagrodzenia ojca, ojca nieżyjącego ojca dziecka, czyli dziadka, sąd uznał, że nie zachodzą przesłanki, o których za chwilę sąd powie, pozwalające stronie zobowiązanej potencjalnie do alimentacji wykazać swoją trudną sytuację materialną, która miałaby obniżyć wysokość alimentów i nie badał już dalej szczegółowo jego sytuacji, uznając ją nie tylko za zadowalającą, czy dobrą, ale wręcz bardzo dobrą. Na marginesie podkreślić jedynie należy, że pan pozwany związał się w tej chwili z nową kobietą, pozostaje z nią wspólnocie domowej na terenie G., wspólnie utrzymują mieszkanie, przy czym pozwany uiszcza czynsz za to mieszkanie w wysokości przekraczającej 1.000 zł, pozostałe opłaty łoży jego partnerka, narzeczona, a niebawem, jak twierdzi, jego już formalnie żona, gdyż wstępnie deklaruje finalizację tego związku w formie związku małżeńskiego. Z tego związku nowego pan pozwany dzieci nie posiada, natomiast posiada kilkoro dzieci na utrzymaniu jego obecna życiowa partnerka. Szczegółowo sąd sytuacji finansowej partnerki, która nawet nie jest żoną, a dzieci nie są dziećmi pozwanego, szczegółowo w ogóle nie badał, gdyż wymykają się one tutaj spoza zakresu rozpoznania w tej sprawie. Pozwany pan A. Ż. do czasu wszczęcia tej sprawy udzielał po śmierci swojego syna, ale także i wcześniej pewnej okresowej pomocy matce dziecka, czyli swojej, można powiedzieć, no niedosłej synowej, z racji posiadania właśnie wnuczki, były to różnego typu prezenty, drobna pomoc rzeczowa, czy jakieś drobne sumy pieniężne, sytuacja ta szczegółowo badana nie była, istotne jest tylko to, że od czasu zabezpieczenia udzielonego w przedmiotowej sprawie na wniosek pełnomocnika strony powodowej, pana mec. F. K., sąd właśnie od 29 maja 2019 r. takiego zabezpieczenia na kwotę 600 zł udzielił i w tym zakresie już te alimenty, jak gdyby, no, tymczasowe były łożone i zaspakajane potrzeby życiowe małoletniej N. Ż., wnuczki pozwanego. Małoletnia, jak już sąd powiedział, rozwija się prawidłowo, jest normalnie funkcjonującym dzieckiem, nie wymagającym specjalnej troski, uczęszczającym na szereg zajęć pozalekcyjnych i tutaj w tym zakresie sąd dość szczegółowo sprawę zbadał, uznając, że jedynie w ocenie Sądu uzasadnioną, uzasadnionym wydatkiem na potrzeby ustalenie stanu niedostatku, to jest korzystanie z basenu i co najwyżej okresowych korepetycji z języka angielskiego. W pozostałym zakresie pomoc edukacyjna, w szczególności z języka polskiego i z innych przedmiotów, ze strony matki wobec dziecka będącego w IV klasie, a na, wcześniej jeszcze, przed wszczęciem sprawy w czwartej kla..., w III klasie, może być całkowicie wystarczające i to nawet rodzica bez specjalnego wykształcenia, a nadmienić należy, że matka małoletniej powódki posiada wykształcenie średnie, średnie techniczne, jest technikiem administracji, więc z całą pewnością dysponuje wiedzą, być może nawet z języka angielskiego i umiejętnościami, ale z całą pewnością z innych przedmiotów, które pozwalają na pomoc dziecku, przynajmniej przez najbliższe jeszcze lata, bez konieczności korzystania z pomocy korepetytora. Podkreślić także należy, o czym już sąd wspomniał ogólnie, pomoc rodziny, w szczególności brata zmarłego ojca dziecka, a drugiego syna pana A. Ż., świadka P. Ż., obecnie już absolwenta politechniki, zamieszkującego w T., ta pomoc i zainteresowanie, jako, że był i jest chyba nadal rodzicem chrzestnym, była dość konkretna, te kontakty są dalej podtrzymywane i pielęgnowane</P.>

<P. T.=" (...)94S" EndTime=" (...)51S" C.="1.0">, Sąd odnotował jedną istotną taką jednorazową pomoc, jaką była pomoc przy zakupie aparatu ortodontycznego w kwocie kilkuset złotych miesięcznie, był on w jakiś tam sposób dodatkowo właśnie do..., zakup dofinansowany, jeżeli dobrze pamiętam, była to pomoc związana właśnie albo z aparatem, albo z jakimiś badaniami rezonansowymi, w każdym razie na poziomie kilkuset złotych, chyba ponad 700 zł miesięcznie. W każdym razie pomoc rodziny jakaś w tej sprawie sporadyczna, nieregularna, ale również, również jest, co pozostaje jedynie na marginesie tej sprawy. Powyższy stan faktyczny sąd ustalił na podstawie, w zakresie nieograniczonym na, bazuje na zeznaniach pozwanego pana A. Ż., które to zeznania w ocenie Sądu wydają się być w pełni wiarygodne, logiczne, spójne, szczerze i co do tutaj tych zeznań sąd nie ma absolutnie

żadnych wątpliwości, natomiast wątpliwości co do swojej wiarygodności, w części dotyczącej zakresu uzasadnionych zwłaszcza potrzeb dziecka, miał do zeznań pozwanej w tej sprawie, powódki w tej sprawie, przepraszam, a ściślej pełno..., ustawowej przedstawicielki N. Ż. jej matki, pani pani P. K.. W szczególności sąd nie dał wiary zeznaniom ustawowej przedstawicielki dziecka, co do wysokości ponoszonych kosztów, a jeżeli nawet, to co do konieczności ponoszenia takich kosztów, bo jeżeli nawet koszty we wskazanych kwotach, wskazanych w zeznaniach lub w pisemnym zestawieniu wydatków były nawet faktycznie ponoszone, to po pierwsze nie wydają się one wiarygodne, po drugie wydają się być one też, w części dotyczących pozostałych wydatków na bezpośrednio samo dziecko, znacząco zawyżone, o czym Sąd powie szczegółowo również w trzeciej części. Sąd natomiast zasadniczo dał wiarę wszystkim przesłuchanym w sprawie świadkom, co do pewnych wątpliwości tutaj w zakresie zeznań świadka A. N. </P.>

<P. T.=" (...)94S" EndTime=" (...)51S" C.="1.0" T.=" (...)>[f 02:02:18.440] </P.>

<P. T.=" (...)94S" EndTime=" (...)51S" C.="1.0">na karcie 86, czy przesłuchanego dzisiaj w charakterze świadka pana S. B., byłego partnera pani K. P., natomiast dał w pełni wiarę zeznaniom świadka J. M. </P.>

<P. T.=" (...)94S" EndTime=" (...)51S" C.="1.0" T.=" (...)>[f 02:02:33.048]</P.>

<P. T.=" (...)94S" EndTime=" (...)51S" C.="1.0">, przesłuchanie na karcie 86v akt i P. Ż., chrzestnego dziecka, a brata nieżyjącego ojca [ns 02:02:41.304] który to zeznawał na karcie 87 akt w zakresie, no relacji, które łączą jego samego, jako wujka, z dzieckiem, ale także dziadka, czyli jego ojca z dzieckiem, czyli jego bratanicą, a wnuczką pana A. Ż., no i na temat ogólnej sytuacji, no i wreszcie pomocy udzielonej finansowej na sfinansowanie świadczeń zdrowotnych. Zeznania te wydają się być logiczne i w pełni korespondują z resztą materiału dowodowego w przedmiotowej sprawie. Sąd zważył, co następuje: powództwo o podwyższ..., o ustalenie renty alimentacyjnej od dalszego krewnego, jakim jest dziadek A. Ż., na rzecz małoletniej N. Ż., wnuczki, jest jedynie częściowo uzasadnione. Zgodnie z treścią przepisów regulujących obowiązki alimentacyjne dalszych krewnych, tylko rodzice obowiązani są do świadczeń alimentacyjnych względem dziecka, które nie jest jeszcze w stanie utrzymać się samodzielnie, chyba, że dochody z majątku dziecka wystarczają na pokrycie kosztów jego utrzymania i wychowania, w pozostałym bowiem przypadku, w pozostałym bowiem przypadkach, zgodnie z treścią przepisu § 2 art. 133 k.r.o., uprawniony, czy uprawniona do świadczeń alimentacyjnych jest tylko ta osoba, która znajduje się w niedostatku, w stanie niedostatku. Zgodnie z kolei z orzecznictwem sądowym stan niedostatku jest wówczas, kiedy jako przesłanka obowiązku alimentacyjnego, gdy, bo jest to pojęcie nieo określone, kiedy to najogólniej rzecz biorąc osoba uprawniona nie może własnymi siłami zaspokoić swoich usprawiedliwionych potrzeb, o których mowa w przepisie art. 135 § 1 k.r.o., w szczególności nie ma niezbędnych ku temu środków, nie może ich uzyskać przy wykorzystaniu swoich możliwości zarobkowych. Czyli jeżeli własnymi siłami może zaspokoić swoje potrzeby tylko częściowo, to z kolei obowiązek alimentacyjny jest w jakimś stopniu ograniczony. Wychodząc zatem z powyższego założenia, alimenty należą się tylko w przypadku stanu niedostatku, a granicą ich wysokości jest taki stan, by wyprowadzić osobę będącą w stanie niedostatku ze stanu niedostatku, czyli po ustaleniu wysokości tych alimentów uprawniony ma być na granicy stanu niedostatku i braku stanu niedostatku, to jest ta granica górna. Czyli nie tylko należy ocenić, czy w danym momencie dana osoba jest w stanie niedostatku, ale ocenić to, w jakiej kwocie, jeżeli alimenty będziemy określać w górę, w jakim miejscu stano..., jest ta, ten stop, znak stopu, czyli ten moment, w którym można uznać, że osoba, po uwzględnieniu już tych alimentów, w tym stanie niedostatku nie będzie, bo te alimenty mają tylko wyprowadzić ze stanu niedostatku, a nie finansować ponad stan niedostatku, bo gdyby tak było, to w ogóle, gdyby tego stanu niedostatku nie było, to by w ogóle nie były one ustalane. Powyższa sytuacja zatem jest diametralnie odmienna od tej, która by była, gdyby chodziło o ustalenie alimentów od biologicznego rodzica, od ojca dziecka w tym przypadku, no niestety, jak wiemy, od 2 lat, prawie już 3, nieżyjącego. Sąd zatem ustalając obowiązek alimentacyjny pana pozwanego A. Ż. musiał przede wszystkim i nade wszystko zbadać, czy małoletnia N. Ż. bez alimentów otrzymywanych od kogokolwiek, w szczególności od niego, jako dziadka ojczystego, pozostaje w stanie niedostatku. I tutaj odpowiedź na to pytanie jest twierdząca, tak, w ocenie Sądu, biorąc pod uwagę wysokość dochodów matki dziecka, która pracuje na pełnym etacie w sklepie i która wykazała należycie, że, no zmiana pracy na inną mogłaby być o tyle kłopotliwa, lepiej płatną, że, no w zakresie zawodu technik administracji, no nie ma doświadczenia, ale w zawodzie sprzedawcy mogłaby się wiązać z większą ilością czasu pracy spędzoną na drugiej, a może i trzecią, ale w każdym razie drugą zmianę, co utrudniałoby jej wychowywanie dziecka, jako samotnie

wychowującej, wskazanym jest, aby rzeczywiście pozostawała zatrudniona w takim zakładzie pracy, w tym przypadku sklepie, który daje jej możliwość zatrudnienia w dużej mierze na pierwszą zmianę, nawet za cenę nieco niższego wynagrodzenia, o ile to właśnie koresponduje z dogodniejszym dla niej czasem pracy i w tym zakresie twierdzenie, no, matki wydaje się być racjonalne i wiarygodne, powinna bowiem znaleźć czas dla dziecka, skoro nie ma ojca, który by z nią wspólnie wychowywał, natomiast, no pomoc wprawdzie babci, czyli jej matki macierzystej jest, bo jest osobą niepracującą, ale od wychowania dzieci są zasadniczo rodzice, nie dziadkowie i tutaj, no pomoc babci może być jedynie dodatkowa, pomocowa, zresztą jak i pomoc dziadka, czy dziadka ojczystego i nie można zakładać, że pani P. K. mogłaby rzeczywiście, samotnie wychowując dziecko, dziecko, które no trzeba przypilnować przy lekcjach, które trzeba wychowywać, móc pracować po..., całym popołudniami, tak naprawdę dziecka nie widując, przynajmniej w te tygodnie pracy na drugą zmianę, co mogłoby mieć miejsce w większym stopniu właśnie w innym zakładzie pracy, w sklepie na przykład typu sieciowego, który pracuje do godz. 21 czy dwudziestej nawet drugiej niekiedy. Ustalając jednak możliwości zarobkowe pani P. K. Sąd uznał, że: po pierwsze jej zdolność zarobkowa wynosi ok. 2.000 zł, bo tyle wynosi w tej chwili najniższa krajowa i taką sumą będzie co najmniej przez najbliższy czas dysponowała, bo tendencja raczej będzie zwykła, nie zniżkowa. Po drugie, Sąd ustalił, że niewiarygodnym jest, aby zamieszkując z dzieckiem u własnej matki miała obowiązek, biorąc pod uwagę, że jest tam jeszcze zameldowany ojczym dziecka, a mąż matki matki dziecka, czyli babci, miała opłacać czynsz w wysokości 400 zł, to jest wyliczenie i pewna filozofia wyliczenia przyjęta tylko i wyłącznie na potrzeby tej sprawy i sąd jej absolutnie nie aprobuje i nie popiera i uznaje za, no po prostu pewien wybieg procesowy, który miał na celu wygenerowanie jak najwyższych kosztów. Absolutnie żadna matka nie będzie od córki żądała 2/3 kosztów, jeżeli to jest matka zamieszkująca z jednym, z jednym dzieckiem, nawet jeśli miałyby do korzystania 2 pokoje, chociaż równie dobrze mogłyby zamieszkiwać w jednym, bo dziecko jest małe, tej samej płci, więc jak gdyby nie ma tutaj takiej potrzeby, a podkreślam, że oceniamy sytuację pod kątem niedostatku, a nie pod kątem oceny sytuacji, jako komfortowej. My oceniamy stan niedostatku, czyli taki, który jest tą granicą obowiązku alimentacyjnego dziadka w tym przypadku i wszystkich innych dalszych krewnych. Jako wiarygodne na przykład z kolei sąd uznał wydatki na prąd, które rzeczywiście mogłyby się kształtować na poziomie około 80 zł miesięcznie, ale to też jest suma do podziału w zasadzie z matką matki dziecka, bo niemożliwym jest, żeby to był koszt połowiczny, bo 160 zł miesięcznie wydatków na prąd z reguły w mieszkaniu, w standardowym mieszkaniu w bloku się nie ponosi, chyba, że rzeczywiście przerobione są na prąd wszystkie media, w szczególności kuchnia, no ale wtedy nie ma już wydatków na gaz. Nieracjonalnym w budżecie na potrz..., podkreślam, w budżecie domowym, ale na potrzeby tej sprawy i pominiętym przez sąd na potrzeby wyliczeń, jest dopłata do kredytu hipotecznego 300 zł z pensji pani P. K., zaciągniętego przez matkę z ojczymem na spłatę zakupionego mieszkania, mieszkania w bloku, mieszkania, mieszkania, które wspólnie zajmuje. Jest to wydatek o tyle nieracjonalny, że jeżeli jest stan niedostatku, no to po prostu tego typu zobowiązań się nie poczynia, głównymi gestorami mieszkania jest matka lub matka z ojczymem, oni są zobowiązaniu do spłaty tego kredytu, a ich lokatorka w żadnym wypadku takiego obowiązku nie ma. Jeżeli się dokłada, widać ją na to stać, ale takiego obowiązku nie ma. Jeżeli by się nie dokładała, to i tak finalnie kiedyś to mieszkanie by odziedziczyła, być może z rodzeństwem, tego nie badaliśmy, być może nie, ale otrzymałaby przynajmniej udział w tym mieszkaniu jakiś częściowy, kiedyś, kiedyś, gdy rodziców zabraknie, za kilkanaście czy kilkadziesiąt lat. Jeżeli chodzi o wydatki na telefon i internet, biorąc pod uwagę obecną sytuację, no, XXI wieku, wydają się one być racjonalne, bo jest to kwota nieprzekraczająca 100 zł, jest to kwota 80 zł, czyli kwota do przyjęcia, podobnie zresztą jak i zajęcia na basenie dziecka, które rzeczywiście są wykazane na poziomie około 150 zł, gdyż 1, 1 wstęp, jedno zajęcia z instruktorem to wydatek rzędu około 30 zł. Podobnie rzecz się ma jeśli chodzi o wydatki na język angielski, chociaż to jest dopiero IV klasa, ale w istocie, biorąc pod uwagę, że jest to język obcy i osoba nawet znająca trochę ten język obcy kończąc szkołę średnią może mieć pewne problemy z tzw. dydaktyką, czyli mieć wiedzę, ale nie mieć umiejętności przekazania, więc tutaj no, te wydatki może niekoniecznie na kwotę aż 175 zł, ale jednak na kwotę przynajmniej 100, stu kilkudziesięciu złotych, zakładając 4 spotkania, no to wychodziłoby 140 złotych, 4 spotkania w miesiącu, więc uznaje Sąd za wiarygodne i racjonalne, natomiast żadne inne zajęcia wyrównawcze o charakterze zajęć korepetycyjnych z innych przedmiotów wydają się być nieracjonalne. Matka posiada wykształcenie średnie, rodzice bez wykształcenia czy z wykształceniem podstawowym z powodzeniem radzą sobie, jeżeli tylko wykażą tutaj determinację i chęć własną, a nie wygodnictwo, pomóc dziecku i to jest co do tego sąd głęboko przekonany, jako również rodzic trójki dzieci, że taką pomoc spokojnie może dziecko w klasie IV od rodzica uzyskać i nie musi z takich przedmiotów, jak język polski na potrzeby IV klasy opłacać komercyjnych korepetycji u osoby trzeciej.

Wystarczy po prostu znaleźć dla dziecka czas, usiąść z nim i spokojnie odrobić, albo też dodatkowo zapisać dziecko na zajęcia wyrównawcze w szkole po lekcjach, które mogłaby odbyć jeszcze z nauczycielem właściwego przedmiotu, w tym przypadku akurat języka polskiego, a jeżeli będzie taka potrzeba, również innych przedmiotów. Bardzo duże wątpliwości Sądu, jako tutaj wydatki zawyżone i niewiarygodne, stanowiły pozycje dotyczące odzieży i obuwia, i żywności, a także wydatków o charakterze kulturalnym, matka bowiem oceniła, że żywienie dziewięcioletniej córki to w systemie budżetu rodzinnego, prowadzenia wspólnego gospodarstwa domowego z matką i babką, czyli matką matki, to stawka żywieniowa na poziomie 500 zł, podkreślam, dla dziewięcioletniego dziecka, miesięcznie. Jest to kwota rażąco zawyżona, nieznajdująca uzasadnienia w warunkach życiowych i nie do przyjęcia. Dziecko nie wymaga żadnej specjalistycznej diety stwierdzonej przez lekarza, wymagającej, no na przykład produktów bezglutenowych, ale nawet gdyby tak było, byłby to wydatki mniejsze. Matka nawet uskarża się na to, że dziecko za dużo spożywa posiłków, czyli że, no wymaga być może odchudzenia, co wskazuje na to, że tym bardziej wydatki na żywność powinny spadać, a nie rosnać, tak, bo całe zadanie polega na tym, żeby dziecko utrzymywać w kondycji dobrej zdrowotnej i wydatki na żywność powinny być racjonalne, a nie zawyżone, bo nie rzecz w tym, żeby dziecko tuczyć, tylko by dziecko było racjonalnie odżywione i z całą pewnością w budżecie rodzinnym, przy normalnym odżywieniu rodziny kilkuosobowej poziom wydatków na poziomie 500 zł jest wręcz irracjonalny. Jedynie wydatki 60 złotych na kosmetyki dla dziecka, czyli szamponów, mydła, inne elementy związane z utrzymaniem czystości wydają się być racjonalne. Również zawyżone niestety i niewiarygodne, co wskazuje na ogólną niewiarygodność matki, bo to jest świadectwo, które wydaje o osobie sama matka, tak, zawyżając wydatki, bo to świadczy o tym, że w innym zakresie również, no nie zasługuje na pełną wiarygodność. To jest kwestia wydatków na poziomie 200 zł na H. [f 02:17:09.664], kino, łyżwy. Oczywiście można taką, a nawet wyższą sumę wydać na kino, można również wydać na H., czy w sezonie zimowym na wyjście na łyżwy, wydaje się jednak, że ta suma nie, jako stały miesięczny wydatek

<P. T.=" (...)11S" EndTime=" (...)5S" C.="1.0"> na poziomie 200 zł jest drastycznie zawyżona. Wyjście dziecka do kina, pomijając wyjście do kina ze szkołą, czyli pójście do kina raz w miesiącu, to wydatek rzędu około 20 zł miesięcznie. H. to jest no przecież wydatek bardzo rzadki, bo z reguły przecież do H., no, dzieci chodzą relatywnie, same z siebie, rzadko, no najwyżej kilka razy do roku, bo inaczej te wyjścia w ogóle by się znudziły, tym bardziej, że w tym wieku, a przynajmniej do tego wieku, w jakim jest dziecko, czyli do IV klasy, do H. raczej chodziła na urodzinki proszonych, jako zaproszona zapewne przez dzieci z klasy, niż tak po prostu samorzutnie na stałe do H.. No również wyjście na łyżwy, no to nie jest wydatek tego rzędu, to jest wydatek kilkunastu, góra kilkudziesięciu złotych i mający charakter, no kilkurazowy w roku zapewne tylko. Dlatego w tym zakresie tutaj jako stały wydatek miesięczny jest on, jawi się nam jako, jako niewiarygodny, generalnie bowiem dziecko pod..., będące podmiotem tego postępowania, czyli małaletnia powódka N. Ż., jest po prostu normalnie rozwijającą się dziewczynką w wieku lat 9, 9 i pół, co do której nie ma żadnych wskazań zdrowotnych, co do właśnie jakiegoś specjalistycznego traktowania, nie jest dzieckiem specjalnej troski, nie leczy się na żadne stałe choroby, jedynie, no standardowo jak każdy pewnie się przeziębia, co powoduje tylko okresowe wydatki na leki jakieś przeciwzapalne, związane z katarem, kaszlem czy, czy innymi przeziębieniami. Generalnie żadnych takich wydatków nie ma, matka również nie wykazała, by wymagało dziecka jakiegoś specjalnego leczenia, terapii psychologicznej. Dziecko było diagnozowane przez specjalistów z (...), Poradni P. - Pedagogicznej, które nie wykazało żadnych odchyłeń od normy, po prostu wymaga miłości, ciepła rodzicielskiego, no zwłaszcza zwiększonego teraz, gdy, no wychowuje matka, zresztą wcześniej w zasadzie też matka wychowywała, gdyż dziecko, no, było zaniedbywane przez nieżyjącego już w tej chwili ojca dziecka, który no nie poczuwał się tak na co dzień do realizacji swoich obowiązków rodzicielskich. Tak że generalnie, zdaniem Sądu, co do czego Sąd jest głęboko przekonany, poziom potrzeb dziecka absolutnie nie odbiega od racjonalnych standardowych potrzeb dziecka w tym wieku. Podkreślam jednak, że na potrzeby tej sprawy badamy nie potrzeby dziecka, tak jakby utrzymywały je matka i ojciec, tylko na poziomie oceny stanu niedostatku, czyli pewnej progowej wartości, bowiem mówimy w tej sprawie tutaj cały czas o alimentach od dziadka dziecka, a nie od biologicznego ojca, który, nawiasem mówiąc, płacił alimenty w kwocie 500 złotych i do jego śmierci jakoś te alimenty w tej kwocie widać wystarczały, nawet jeśli były płacone przez powiedzmy fundusz alimentacyjny, a nie bezpośrednio przez ojca biologicznego tego dziecka. Dlatego też sąd, ustalając, że nie ma jak gdyby tutaj w tej sprawie górnej granicy możliwości zarobkowo - majątkowych ze strony pana A. Ż., jako dziadka, bo więc, bowiem jest on osobą dość dobrze sytuowaną, ponosi oczywiście, żyjąc na dwa domy, zwiększone koszty utrzymania, to są dość wysokie wydatki w Norwegii, związane właśnie z wynajmem

mieszkania, bo sam, samo wynajęcie mieszkania to jest 5,5 tysiąca koron norweskich, czyli ponad 2,5 tysiąca złotych polskich, 2.700 właściwie złotych polskich, do tego dochodzą wydatki na codzienne koszty utrzymania, takie jak chleb i masło, które jest tam nawet trzykrotnie droższe, niż w Polsce, ale biorąc pod uwagę jednak wysokość tych dochodów, sąd uznaje, że tutaj granicy, co do której mógłby się pozwany powoływać na to, że to stanowi dla niego nadmierne obciążenie, w tej sprawie nie ma, nie ma, tych granic tutaj nie ma. My w tej sprawie, jako sąd, wyłącznie musieliśmy w związku z tym ocenić wyłącznie granicę niedostatku dziecka i to był główny i jedyny aspekt do zbadania, przesłanka do ustalenia obowiązku alimentacyjnego. Sąd, po przeprowadzeniu wnikliwej oceny uznał, że alimenty na poziomie wcześniej zabezpieczonym, to jest w kwocie 600 zł miesięcznie od dziadka ojczystego, wyprowadzą z całą pewnością dziecko ze stanu niedostatku, a nawet, to znaczy doprowadzą do, do, doprowadzenie do granicy stanu niedostatku, a nawet być może w niewielkim zakresie tę granicę, na plus dla dziecka, przekroczą. Dlaczego Sąd tak uważa? No po prostu, z tego prostego wyliczenia, że pensja pani powódki, normalnej, zdrowej, młodej kobiety, zarabiającej najniższą krajową 2.000 zł i 600 zł alimentów to jest 2.600 zł, co, nie uwzględniając nawet wysokości programu pomocowego 500+ od państwa, którego zasadniczo sąd nie powinien na potrzeby sprawy jednak zaliczać, chociaż ma służyć potrzebom dziecka, właśnie takich różnym jak basen, jak wyjście do kina, no bo czemuż mają te pieniądze służyć, jak nie pomocy, ale nawet nie biorąc ich pod uwagę, poziom życiowy 2 osób, czyli matki z dzieckiem, plasuje się na poziomie wówczas 1.300 zł. No nie trzeba tutaj większych dowodów do stwierdzenia, że 1.300 zł na osobę, w układzie dwuosobowym, a tu jeszcze pamiętajmy, że wspólne gospodarstwo domowe z babcią, to już jest kwota wystarczająca do uznania, bez wchodzenia w zbędne szczegóły, że jest to kwotach przekraczająca, albo przynajmniej graniczna dla tego niedookreślonego definicyjnie pojęcia niedostatku. Po prostu taka suma powinna rodzinie wystarczyć. Jeżeli do tego dojdzie jeszcze, do tych 2,5 tysiąca hipotetycznie, bo jest wypłacany dodatek w ramach programu 500+, to rodzina dysponuje dochodem wówczas powiększonym do kwoty 3.100 zł, a 3.100 zł, znowu no dzieląc arytmetycznie, chociaż tu oczywiście nie jest to w tym uproszczeniu metoda słuszna, ale gdyby dokonać prowizorycznie takiego podziału na pół znowu, to każdy tutaj z domowników, to znaczy nie licząc oczywiście tutaj babci, ale, ale matka z dzieckiem dysponuje jak gdyby na siebie sumą rzędu około 1.550 zł i to też jest asumpt do tego, żeby przyjąć, że absolutnie trudno tutaj mówić, o wówczas już przy takim wyliczeniu, o jakimkolwiek, jakimkolwiek stanie niedostatku, bo no nawet te 1.300 kilkadziesiąt złotych na osobę, w przypadku prowadzenia wspólnego gospodarstwa i to jeszcze wspólnego jeszcze dodatkowo z osobą trzecią, jaką jest babcia macierzysta, posiadanie wspólnego mieszkania, więc obniżonych kosztów czynszowych, bo z całą pewnością nie jest to 400 zł, tylko mniej, powiedzmy, że połowa kosztów czynszu, tylko </P.>

<P. T.=" (...).11S" EndTime=" (...).5S" C.="1.0">około 300 zł, trochę zawyżone wydatki prądowe, ale, ale generalnie 300 zł to jest kwota, która z całą pewnością wystarcza na w miarę godne życie, oczywiście nie mówimy tutaj o jakichś nadzwyczajnych sytuacjach, ale mówimy o takim życiu, które pozwala na zaspokojenie wszystkich podstawowych, a nawet części ponadpodstawowych potrzeb, a to jest właśnie granica tego niedostatku, o której w tej sprawie mówiliśmy i który sąd badał, co, no w dużym stopniu jak gdyby jednak umknęło stronie powodowej, że, że pozywa jednak dziadka, a nie pozywa ojca, ojca dziecka. Ja już pomijam tutaj na koniec takie sformułowanie, które, które, no aż ciśnie się może na usta, ale mimo wszystko sąd je wyartykułuje, dziecko nie może być ubogacone faktem utraty ojca, czyli skorzystać na tym fakcie w ten sposób, że, że tracąc ojca, poziom życia dziecka wzrasta, bo można pozwać lepiej sytuowanego, lepiej sytuowanego dziecka. Dziecko nie może odcinać kuponów jak gdyby od śmierci ojca, w sytuacji, kiedy alimenty płaci osoba dalej dopiero zobowiązana do alimentacji, jakim jest, jakim jest ojciec ojca dziecka. Czyli ta sytuacja, no, na ogólnych, zgodnie z ogólnymi zasadami prawa, myślę tutaj o klauzulach generalnych art. 5 i 6 k.c., pozwala uznać, że poziom życia dziecka co najlepiej, co najwyżej powinien pozostać bez zmian, natomiast no z całą pewnością chyba nielogicznym jest, że z tytułu śmierci ojca powinien się poprawić. To już jest takie przemyślenie poboczne. Dlatego też Sąd uznał za zasadne pozostawić, wyrokiem w orzeczeniu końcowym, za zasadne alimenty określone w drodze zabezpieczenia w przedmiotowej sprawie, to jest w wysokości 600 zł miesięcznie. Podkreślić należy, że pozwany w ostatnim słowie wniósł, uznał powództwo w mniejszej kwocie, niż wcześniej uczynił to osobiście oraz przez swego pełnomocnika, bo uznawał roszczenie w wysokości 600, nawet 650 zł miesięcznie, ostatecznie uznając, że zasadne byłyby alimenty gdzieś na poziomie 300 do 400 zł, no ale jednak sąd uznał, że ta kwota w pewnym zaokrągleniu 600 zł jest tą wystarczającą kwotą pomocową, którą, na którą pozwanego, z całą tutaj otwartością powiem, całkowicie jest stać, bo w ogóle Sąd nie badał górnych możliwości zarobkowych pana pozwanego. Generalnie, po przyjęciu

informacji o wysokości zarobków sąd jak gdyby dalej nie wnikał i nie drażył tego faktu, to znaczy drażyły strony, no miały do tego prawo, zadając takie pytania, ale sąd uznał, że ta granica jest na tyle wysoko, że nie stanowi tej drugiej determinanty dla wy..., dokonania wyliczeń, że granicą jest tutaj li tylko próg potrzeb dziecka na poziomie, ile brakuje do uznania, że kończy się niedostatek. I ten niedostatek, zdaniem Sądu kończy się, gdy do budżetu domowego matka dziecka od dziadka otrzyma właśnie te dodatkowe, jakby no brakujące 600 zł, wówczas buduje się budżet matki z dzieckiem na poziomie, jak powiedziałem, 2.000 plus 600, 2.600, z pomocą programu 500+, 3.100 i z całą pewnością ta suma, te sumy pozwalają dziecku na w miarę godne życie. W pozostałym zakresie pomoc dziadka jest możliwa, ale nie może mieć charakteru przymusowego, bo na tej sprawie sąd nie ma, nie mógł sobie, ani strony, zadać pytanie ile dziadek mógłby pomóc? My mieliśmy odpowiedzieć na pytanie, ile musi pomóc. Natomiast jeżeli ojciec ojca dziecka, czyli dziadek, zechce w dodatkowym stopniu jeszcze dziecku w przyszłości pomagać, to zawsze dodatkowo ponad kwotę alimentów taką pomoc rzeczową i nierzeczową może czynić, co zresztą czynił, wyraźnie strony podkreślały, poprzez [ns 02:29:23.536] odwiedzin, zabierania dziecka, fundowania mu różnych atrakcji, wcześniej zabierając na przykład na wakacje, na tygodniowe pobyty nad jeziorem i tak dalej, i tak dalej, ale w tej sprawie sąd musiał odpowiedzieć na pytanie, ile zabrać pozwanemu, przymusowo niejako, bo wyrok jest formą władczą tutaj, jako orzeczenie sądowe, opatrzone klauzulą wykonalności, ile pozwany musi płacić, a strona powodowa musi od niego dostać, a nie, w jakiej kwocie mógłby pomóc. Na większą hojność wnuczka z pewnością zasługuje i może liczyć, i zresztą to pozwany deklaruował i myślę, że z całą pewnością jakieś dodatkowe formy pomocowe, nieregularne, okolicznościowe, tak jak były, tak i w przyszłości będą, ale co do tego Sąd się nie wypowiada, bowiem mówimy tutaj o pomocy wyłącznie dobrowolnej, tej, którą z własnego potrzeby serca pozwany może, gotów na rzecz dziecka świadczyć, uiszczać, a nie przymuszony wyrokiem sądu. Jeśli chodzi natomiast o zakres przymuszenia, do, co do świadczenia alimentacyjnego tego stałego, tego gwarantowanego, tego, który no powinienłożyć, a nie tylko może, w swojej powiedzmy wspaniałomyślności, to zdaniem Sądu powinna być to kwota 600 zł, na pewno już nie wyższa, bo powyżej tej kwoty, no już, to już z całą pewnością nie można mówić o żadnym stanie niedostatku, to już absolutnie. Ta kwota 600 zł to jest aż z lekką nawiązką kwota, która przy wysokości zarobków matki 2.000 zł niespełna z całą pewnością wystarczy na w miarę godne życie. Może bez jakichś tam wyjątkowych atrakcji, ale z możliwością nawet zaplanowania niedrogiego, atrakcyjnego urlopu latem i innych, i przy prowadzeniu oszczędnego w miarę trybu życia zaoszczędzenia na atrakcje właśnie takimi, jakim jest pójście do kina, teatru czy jakiegoś miejsca rozrywki z dzieckiem, czy wysłanie tam, tam dziecka. Dlatego też sąd, mając głębokie przekonanie, że właśnie taka suma, nie inna, jest tą kwotą adekwatną i stanowi tą granicę, gdzie no już wyżej nie można mówić w żadnym wypadku o stanie niedostatku, ustalił alimenty na poziomie 600 zł miesięcznie od ojczystego dziadka, a nie wyższym. W pozostałym zakresie zatem powództwo, jako nieuzasadnione, oddalił. Podstawą rozstrzygnięcia, tak, jak Sąd powiedział, były przepisy art. 133, 135 k.r.o., ale przede wszystkim art. 133 § 2, który stanowi dyspozycję do obowiązku alimentacyjnego dalszych krewnych, bo taką osobą jestem dziadek dziecka, który, no nie jest, tu wyraźnie jeszcze raz podkreślę, rodzicem, bo zupełnie inaczej wyliczilibyśmy alimenty na potrzeby dziecka, gdyby po drugiej stronie tutaj pani P. K. siedział nadal ojciec dziecka, a nie dziadek. O kosztach postępowania orzeczono na zasadach preferencyjnych, czyli zgodnie z wolą Sądu, ponieważ powództwo podlegało specjalnemu policz..., obli..., obrachunkowi, a pozwany je w dużej mierze uznał, właściwie pierwotnie to je uznał w wysokości stanowiącej tożsamą z orze..., kwotą orzeczoną wyrokiem, Sąd uznał, że niezasadnym byłoby obciążanie pana pozwanego, przynajmniej za I instancję, kosztami sądowymi, sądowymi, czyli tymi, które winien uiścić sądowi. Natomiast w zakresie kosztów procesu Sąd zastosował ogólną zasadę z art. 98 k.r.o., czyli zasady odpowiedzialności za wynik procesu. Ponieważ strona powodowa w równym stopniu uzyskała świadczenie, co uległa, czyli jej powództwo oddalono, czyli tutaj wysokość tych alimentów właściwie była zgodna z wysokością żądania drugiej strony, koszty procesu w tym zakresie, w ocenie Sądu, powinny znieść się wzajemnie między stronami, po prostu w połowie przegrała, w połowie wygrała, więc żadna strona drugiej stronie nie zwraca kosztów procesu, tak? Jako w tym przypadku głównie kosztów, związanych po prostu z honorariami adwokackimi. Pouczenie. Powyższy wyrok jest...